

PRENUMERATA
„Gazety Polskiej”
wynosi rocznie:
W Brazylii 8\$
W Argent. 5 pe-
Am. Pól. 2 dol.
Wychodzi 2
razy na ty-
dzień w środy
i soboty. Wy-
danie 4 stron.

GAZETA POLSKA

W BRAZYLII

Adres dla li-
stów i przesy-
łek pienięż-
nych, (vales
postaes)
„GAZETA
POLSKA”
Caixa postal B.
Curitiba Parana
Redakcja mieści
się przy ul. Aqui-
dabam N. 91.

N. 19 WYDAWCA I ZARZĄDCA: Ks. T. Drapiewski Kurytyba, Środa dnia 5 marca 1924 REDAKTOR: I. Sklarski Rok XXXIII

O zmianę polskiej konstytucji.

Sprawa reformy konstytucji naszej została postawiona na porządku dziennym w dyskusji publicznej. Poruszono ją w prasie obozu demokratyczno-narodowego w grudniu roku 1922 po wyborach Prezydenta Rzeczypospolitej, omawiano ją na różnych zebraniach w kraju z inicjatywy różnych kół i osób. Ostatnio na zjeździe Polskiego Stronnictwa Ludowego zapadły uchwały konkretne w sprawie zmiany ordynacji wyborczej i konstytucji.

Doświadczenie roku ostatniego wykazało, że w ustroju politycznym Polski są poważne braki. Polska była rządzona przez cztery lata systemem lewicowym przez socjalistów i ich przyjaciół. Obóz narodowy przed wyborami w roku 1922 rzucił hasło zmiany systemu przez wytworzenie większości narodowej. W połowie roku 1923 większość taka w Sejmie powstała. Rząd z niej wyloniony — rząd pod przewodnictwem p. Witosa — usiłował przeprowadzić reformy w systemie rządzenia państwem, w pierwszej linii zaś w skarbie. Rząd ten dokonał pracy znacznej, nie mógł jednak pracować tak szybko i energicznie, jak tego wymagały interesy państwa, nie miał też dość czasu, by wyniki jego pracy dały się odczuć społeczeństwu w całej rozciągłości.

Dziś, po rocznym doświadczeniu, w nowym Sejmie należy z całym naciskiem stwierdzić, że główną przyczyną niedomagań w naszym życiu państwowym jest zły ustrój, jaki Polska sobie nadała. P. Witos, który, jako b. premier, ma dokładną znajomość działania maszyny państwowej, stwierdza to wyraźnie w przemówieniu, jakie wygłosił na zjeździe swego stronnictwa w Poznaniu.

Wady naszego ustroju dadzą się ująć w następujących punktach: 1. wszechwładza Sejmu, 2. ordynacja wyborcza przeszkadzająca w utworzeniu dużej i trwałej większości w Sejmie, 3. ograniczenie władzy Pre-

zydenta Rzeczypospolitej, 4. wadliwa budowa Senatu.

Główną troską twórców konstytucji i ordynacji wyborczej było to, by w Sejmie odbiły się jaknajdokładniej dążenia społeczeństwa i jego podział na stronnictwa. Tymczasem chodzić powinno przede wszystkim o to, by mieć Sejm zdolny do życia i do wypełnienia swego zadania — uchwalać ustawy i dawać podstawy rządowi. Do tych dwóch czynności zaś Sejm nasz nie jest uzdolniony. Poziom znajomości rzeczy i wiedzy posłów jest naogół zbyt niski; rozbieżność na stronnictwa wytwarza brak wyrażnej większości. To prowadzi z kolei do ciągłych zmian w rządzie i do nieustannych wstrząsów w państwie.

Trzeba tedy mieć taką ordynację wyborczą, któraby dała Sejm odpowiednio przygotowany do pracy i zdolny do wytworzenia wyrażnej i stałej większości polskiej? Boć nie możemy się zgodzić na to, że los naszego państwa będzie zależał od mniejszości narodowych.

Sejm nie może być wszechwładny. Musi istnieć instancja jakaś mogąca się odwołać od Sejmu do społeczeństwa. Dziś Sejm może być najgorszy i niezdolny do pracy, nikt nie może przyspieszyć jego rozwiązania, prócz niego samego. W innych krajach Prezydent Rzeczypospolitej ma prawo rozwiązać Sejm i zarządzić nowe wybory. Ogranicza to w znacznym stopniu wszechwładzę Sejmu. Jest, rzeczą konieczną danie władzy uprawnień Prezydentowi, jako czynnikowi niezależnemu od walk stronnictw.

Wreszcie doświadczenie wykazało, że obecny ustrój Senatu jest wadliwy.

Senat, jako uzupełnienie Sejmu jest instytucją konieczną. Nie może on jednak, pochodzić z takich samych wyborów jak Sejm. W dodatku Senat nie posiada inicjatywy prawodawczej, a w zakresie zmiany ustaw uchwalonych przez Sejm posiada bardzo niewielką możliwość. Reforma Senatu powinna iść w dwóch kierunkach: powiększenia jego uprawnień i powoływanie go innym systemem wyborczym, niż powoływany jest Sejm.

Zmiana ustroju politycznego Polski jest

sprawą bardzo ważną. Ażeby ją przeprowadzić trzeba dobrze rozważyć zasady, na których konstytucja powinna być oparta oraz szczegóły zastosowania tych zasad.

Odczucie konieczności zmiany konstytucji staje się coraz powszechniejsze. Jest rzeczą pilną i nagłą, by stronnictwa należące do obozu narodowego zajęły się czynnie i energicznie tem zagadnieniem.

Wiadomości z Polski.

CELEM OPANOWANIA DROŻYNY.

Prezes Komitetu ekonomicznego. Widomski, w „Przeglądzie Wieczorowym” ogłasza, iż rząd polski pójdzie bezwzględnie po drodze sanacji stosunków gospodarczych, a co zatem idzie dążyć będzie do organicznego opanowania drożyzny. — Wyraża przytem nadzieję, iż ściąganie podatku majątkowego dorodzie do wykrycia ukrytych towarów. Przewidziane są również pewne reformy w dziedzinie kredytowej.

SUBSKRYPCJA AKCYJ BANKU POLSKIEGO.

Komitet organizacyjny Banku Polskiego odbył dnia 23 stycznia b. r. dwa posiedzenia, na których ustalono główne warunki zapisów na akcje Banku Polskiego, oraz ustalono redakcję prospektu, który zostanie po ogłoszeniu Banku Polskiego w Dzienniku Ustaw Państwa. Już przed rozpoczęciem formalnym zapisów napływają do Komitetu zgłoszenia subskrypcyjne.

Pierwsze miejsce na liście zajął p. prezydent Rzpp. Wojciechowski, który zapisał 25 akcji. Drugie miejsce na liście przyszłych akcjonariuszy zajął p. premier i minister skarbu Grabski. Z pierwszych większych zapisów wymienić należy: Syndykat Rolniczy Warszawski z 1000 akcji, Bank Towarzystw Współdzielczych z 500 akcjami i Kasę Przerobniczą Pracowników Banku Towarzystw Współdzielczych z 50-ma akcjami.

PAN PREZYDENT NADAŁ ORDER „VIRTUTI MILITARI” KRÓLOWI I GERARZOM SERBSKIM.

Posel Rzeczypospolitej Polskiej w Belgradzie p. Okęcki w towarzystwie attaché woj skowego majora Michałowskiego wręczył dn. 24 stycznia b. r. na uroczystej audjencji królowi Aleksandrowi serbskiemu order wielkiego krzyża „Virtuti Militari”. Następnie w obecności króla Aleksandra posel Okęcki udekorował ministra wojny generała Pesicza 4-tą i 3-cią klasą orderu „Virtuti Militari”, oraz dowódcę gwardji generała Zinkowicza 4-tą klasą tegoż orderu.

SPRAWA SPADKU PO KAZIMIERZU PUŁASKIM.

Chcąc położyć koniec legendzie, jaka się wytworzyła w kraju i zagranicą około majątku powstałego w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, w kapitałach i ziemi po Kazimierzu Pułaskim, ministerstwo spraw zagranicznych przeprowadziło gruntowne badania i podaje do wiadomości publicznej następujące wyjaśnienie:

Kazimierz Pułaski wyjechał do dzisiejszych Stanów Zjednoczonych, gdzie brał udział w wojnie o niepodległość i poległ w wojnie o niepodległość w stopniu brygadiera, w roku 1779 pod Savannah.

Od tego czasu aż do roku 1840 nikt z rodziny Pułaskich nie czynił zabiegów o rzekomą spadkę po nim. Dopiero w tymże roku 1840 poruszyła tę sprawę ambasada rosyjska, skutkiem czego nastąpił list departamentu skarbu w Waszyngtonie stwierdzający, że posiadane akta nie wykazują, czy Pułaskiemu należą się jakie pieniądze z tytułem placu lub innych tytułów. W tym samym roku 1840 poruszona została po raz pierwszy sprawa gruntów nadanych niegdyś uchwałą kongresu bohaterom rewolucji, z którego to tytułu, Pułaski, względnie jego spadkobiercy mieliby prawo do 850 akrów ziemi. Ażkolwiek prawo to wygasło w roku 1840 Kongres kilkakrotnie przedłużał ten termin, przedawniony ostatecznie w r. 1859.

Wskrzeszenie tej pretensji dzisiaj nie rokuje żadnych widoków powodzenia dla spad-

W walce o miliony.

Romans z naszych czasów w 4 tomach, przez Jerzego Bornes'a.

162)

(Ciąg dalszy).

— Skąd pan to wziął? — woła baron ziryto- wany, nie zwracając nawet uwagi na cisnący się tłum ludzi, którzy zdążają do pociągu, odwołanego rannego do miasta.

— Wyciągnąłem to z kieszeni Marwitza — chwali się aktor — on już nie żyje! Zwłoki jego leżą tam na polu.

— Ach! — woła baron ucieszony — muszę więc niezwłocznie donieść hrabinie Oldze o tem. Ona będzie się cieszyła.

— Rozumiem, że panu teraz pilno — mówi Alfred ironicznie, gdyż zna nadzieje barona i plany Olgi. — Życzę panu wiele szczęścia! Ale cóż ja tu z Lianą sam pocznę?

To mówiąc, patrzy na Lianę beznadziejnie, a baron Foebren wzrusza ramionami.

— Zostaw pan ją na inne ręce — radzi baron obojętnie.

— Powiedziałem panu przecież, że ona też musi zniknąć — niecierpliwie się Alfred — chodzi tylko o to, gdzie ją bezpiecznie ukryć.

— Hm! — mruczy baron — ja mam w oddalonej i samotnej okolicy małą posiadłość, zamek rodzinny moich przodków. Jest to stara i zapadła ruina, ale na ten cel chyba dość stosowna.

— Wyborna myśl — cieszy się Alfred — musiałby pan baron jednak ze mną jechać, bo sobie sam rady nie dam.

Baron nie okazuje chęci towarzyszenia Alfredowi. Podczas narady ich odjeżdża pociąg, a drugi, które o lokomotywa zupełnie zniszczona, musi czekać, dopóki inna nie przyjedzie.

Na miejscu katastrofy p. nuje cisza. Po godzinie może nadejść lokomotywa, a z miasta nadchodzi pociąg z ludźmi do pomocy.

Z obu wagonów, które były w płomieniach, zostały już tylko żelazne koła i kilka zwęglonych szkieletów.

Liana ciągle jeszcze jest nieprzytomna, a Alfredowi bardzo z tem jest wygodnie, bo może z nią począć, co chce.

Z pobliskiej wioski przychodzą mieszkańcy pie- szo, aby pomóc, o ile to jest w ich mocy.

Wkrótce jest i drugi pociąg gotów do odjazdu, ale Alfred waha się wsiąść do niego ze swoją ofiarą.

Baron Foebren nagli niecierpliwie do wyjazdu.

— Nie możemy przecież z nią tu zostać — mówi baron — bo mimo, że ona nie zraniona, to przecież potrzeba jej pomocy i pielęgnacji.

Wreszcie przychodzi Alfredowi nowa myśl.

Najmuje chłopca, który ich swoją furą do wsi ma zawieźć. Po pewnym wahaniu decyduje się baron ich odprowadzić.

Ułożwszy Lianę na miękkiej słomie, jedą szybko i z braskiem dnia dojeżdżają do wsi.

Znajdują w chłopskiej chacie pomieszczenie. Alfred uchodzi tu za barona Marwitza, męża Liany. Oddawszy ją pod opiekę starej chłopki, umawia się z Foebrenem w sąsiedniej izbie.

— A co będzie, jak Liana, przyszedłszy do zdrowia, powie tym ludziom, że pan nie jest tym za którego się przedstawił? — pyta baron.

— Powiem wtedy, że ona z przestachu dostała pomieszczenia zmyśłów — odpowiada były aktor nie zaambarasowany — a pan to naturalnie potwierdzi.

— Przecież ja tu nie zostaje — mówi baron chłodno — nie chcę w tem brać udziału.

— Ależ, panie baronie, przecież mnie pan teraz nie opuści — perswaduje Alfred — Niechaj pan tylko pomyśli, co z tego może wyniknąć! Jak mnie Liana pozna i jej się uda ludzi tych przeko-

nać, to ja jestem stracony, a zemną i pan

— Dlaczego ja? — oburza się baron.

— Bo byłeś ze mną w zmoście — mówi Alfred spokojnie. — Czy myśli pan, że ja sam tylko będę ponosił nieprzyjemne skutki tej afery?

— Chce mnie pan zdradzić? — woła baron wściekły. — To podle z pana strony!

— Ach co, podle! — uśmiecha się Alfred ironicznie. — Niech się pan nie irytuje, bo to nie ma celu, i w ten sposób nigdy się nie porozumiemy.

Musi pan ze mną wypić, coś pan ze mną wraz na- warzył! Gdy Lianę dowieziemy i umieścimy w sta-

rym zamku, wtedy może pan odjechać, ale nie pierwsi!

Zirytowany chodzi b. ron tam i napowrót. Wi- dzi, że mu tu żadne wzbranianie się nie pomoże.

— Dobrze — odpowiada baron sucho — po- twierdź więc przy tych ludziach, że pan jesteś ba- ronem Marwittem, ale więcej niech pan odemnie nie żąda! Odjeżdżam dziś po południu i nie chcę mieć udziału w sprawie z tą biedną kobietą!

W tej chwili otwierają się drzwi i głos chłopca woła:

— Wielmożny panie, żona pańska się obudziła i chce pana widzieć.

— Dobrze! Przechodzę w tej chwili! — odpo- wiada Alfred spokojnie.

Chłop zamyka drzwi i oddala się.

— Chodź pan, panie baronie! — uśmiecha się aktor szyderczo. — Będzie to irytująca scena, lecz cóż robić? Nie pozostaje nam nic innego.

Z wahaniem i wtrątem idzie baron za nim do izby, w której Liana w towarzystwie pocziwych gospodarzy, męża swego oczekuje.

ROZDZIAŁ CLIX.

Uprowadzenie.

Wieczorem tego samego dnia, w którym ostat- nia konferencja Fanny z Gretką miała miejsce, do- chodzi Rudobrody ze swoim towarzyszem do stolicy.

Przebrali się oni jako prosi włościanie, — lecz mimo to bardzo podejrzane wyglądają. Czuje to przemysłnik dobrze, gdyż bardzo bojaźliwie prze- suwa się jasno oświetlonymi ulicami miasta.

Inaczej Rudobrody. Ten nie sobie nie robi z nieufnego wzroku przechodniów i idzie głośno na- przód, szukając za domem, w którym jest pensja Greta.

Chce on najpierw dostać Gretę w moc swoją podstępem i posyła towarzysza swego do Gretki z listem, który ją ma spowodować wyjść na ulicę.

Przemysłnik nie spodziewa się powodzenia i bła- ga swego herszta, aby plan swój zmienił.

Lecz niecierpliwy Rudobrody klnie i gromi, i nie daje się od zamiaru swego odwieść.

Z ciężkim sercem decyduje się więc paczkarz

na ten krok, i wszedłszy na górę po dywanami wyszlachanych schodach i pociąga za dzwonek.

Po chwili otwierają się drzwi, i zgrabna, ładnie ubrana pokojówka patrzy z przerżeniem na ocię- żałą postać obdartego przemysłnika z dziką jego brodą.

— Czego chcecie? — pyta ona krótko z poza odchylonych drzwi.

— Przepszszam, chciałem tylko oddać list — bełkotce zmieszany bandyta, zdejmując kapelusz.

— List? Do kogo?

— Do Greta... chciałem powiedzieć do panny Greta Schwartz — jaka się paczkarz zaambaraso- wany. — Proszę jej to oddać... bardzo ważne.

— A od kogo ten list? — bada pokojówka za- intrygowana.

— Nie wiem tego! Ale niech panienka to za- raz odda!

— Przeze mnie! Daj go pan tu.

Z największą ostrożnością bierze dziewczyna list z r. ki opryska i zatrzaskuje mu drzwi przed nosem.

Zafrasowany ogląda on malowidło sieni i onie- śmielony tym przepychem, zbiega tak prędko po schodach, że portier, który przypadkowo złoży swej wyglądaj, krzyczy za nim:

— Heda! Co wy tu macie do szukania, wy obdartusie!

I podejrziwem potrząsaniem głowy patrzy za uciekającym, który znika w tłumie.

Rudobrody oczekuje niecierpliwie jego powrotu, i dowiedziawszy się, że list oddany, spodziewa się, że mu się sztuczka jego uda.

Czeka on jednak dość długo, a Greta nie przy- chodzi. Cóż to? Czy ma ona jakie podejrzenie?

Ostrożnie skrada się Rudobrody ku domowi i staje przed portalem.

Równocześnie siedzi Fanny przy łóżku Gretki, a ponieważ ona zasnęła, otwiera zuchwała dzie- czyna sama list, który pokojówka wniosła.

Nie może ona jednak przeczytać tego pisma. Jest to całkiem po prostu wezwanie, aby się Gretka stawiła na rogu ulicy, dla odebrania ważnej wi- adomości. Podpis brzmi: „Stary przyjaciel”, a pismo jest okropnie niewprawne i niezgrabne.

(Ciąg dalszy nastąpi).

kobiercy mieliby prawo do 850 akrów ziemi. Aczkolwiek prawo to wygasło w roku 1840 Kongres kilkakrotnie przedłużał ten termin, przedawniony ostatecznie w r. 1859.

Wskrzeszenie tej pretensji dzisiaj nie rokuje żadnych widoków powodzenia dla spadkobierców Pułaskiego, a tem mniej Stanisława Kozłowskiego, jego towarzysza, występujących z pretensją na tej zasadzie, że Kazimierz Pułaski i Stanisław Kozłowski zawarli umowę na przetrwanie, zapisując sobie wzajemnie cały majątek. — Pretensja do gruntów nie mogłaby być w tym ostatnim wypadku w żadnym razie brana w rachubę, gdyż Pułaski nie mógł mu zapisać gruntów, które następnie wskutek uchwały Kongresu miały być przydzielone bohaterom rewolucji.

Z „TAJEMNIC” P. P. P.

Sensacyjnej sprawie P. P. P. (Pogotowie Patriotów Polskich), organizacji zakonspirowanej, a pomyślanej i kierowanej ściśle według wzorów socjalistycznych, należy się przyjrzeć uważnie, ze szczególną troskliwością oświecając te momenty, które ją wymownie charakteryzują.

Jest faktem stwierdzonym, z którego

niema potrzeby robić tajemnicy, że całe życie publiczne w Polsce pedmindowane jest zbrodnią konspiracji. Konspiracja ta wyrosła na bagnie socjalistycznym i stamtąd wywodzą się wszystkie jadowite okazy konspiracyjnej flory i fauny. Nie tak dawno opinia społeczna dowiedziała się z przerażeniem o istnieniu w wojsku jakiejś organizacji „terrorystycznej” (Bągiński i Wierzykowski). Do wiadomości publicznej od czasu do czasu przedostają się głuche słuchy o istnieniu innej, zakonspirowanej organizacji w wojsku, będącej na usługach jednego z generałów.

Od dłuższego czasu społeczeństwo alarmowane jest konspiracyjną robotą P. O. W. i „Strzelca”, kierowanych, jak wiadomo, przez p. Piłsudskiego. Istnieją jakieś inne jeszcze organizacje cywilne, działające organizacyj, tajemniczych, podejrzanych areniebezpiecznych. Polska cała powleczonea stęchłym powietrzem, od którego obywatel zdrowy fizycznie i moralnie dusi się jak pod działaniem gazów trujących.

Pogotowie Patriotów Polskich, jako widać z dotychczasowych wyników śledztwa było organizacją nawskroś prowokacyjną kół lewicowych a celem jej było odwrócenie uwagi publicznej od głównych źródeł konspiracji.

Uroczystość powitania załogi „Lwowa” w Tczewie.

Jak wiadomo, okręt szkolny „Lwów”, oddany przez rząd na użytek Szkoły Morskiej w Tczewie, odbył z uczniami tej szkoły podróż transatlantycką do Brazylii i z powrotem. Wypłynął z Paranaguá dnia 16 go października r. ub., szczęśliwie dotarł do brzegów Europy. Polska bandera handlowa poraz pierwszy przeszła zatem przez Równik. Przejście to stanowi w dziejach odrodzonej marynarki polskiej fakt historyczny.

Ze względu na niesprzyjające żaglowcom o tej porze roku warunki atmosferyczne na morzu Północnym i na Bałtyku, „Lwów” przezimuje w porcie francuskim w Cherbourgu, a oficerowie i uczniowie Szkoły Morskiej przybyli do kraju na statku francuskim „Pologne”, stale kursującym pomiędzy Francją a Gdańskiem.

W ubiegłą sobotę Tczew obchodził uroczystość święto powrotu załogi „Lwowa”. Założony w tym celu Komitet wywiał się świetnie ze swego zadania. Z gmachów urzędowych i licznych domów prywatnych powiewały chorągwie a w całym mieście panował nastrój radości i iście świąteczny.

O godzinie 11-tej przed południem odbyło się w kościele parafialnym uroczyste nabożeństwo dziękczynne. Mszę św. odprawił ks. wikary Prabuński w asystencji ks. wikariora Ryczakowicza z parafii nowomiejskiej i ks. djakona Dahlmana z Pelplina. Piękne kazanie zastosowane do chwili uroczystej wygłosił ks. Prabuński. Jako motto wybrał kaznodzieja słowa Jana Kochanowskiego: „Kto się w opiekę poda Panu swemu, a całym sercem szczerze ufa Jemu, śmiecie rzec może, mam obrońcę Boga, nie przyjdzie na mnie żadna straszna trwoga”.

W uroczystości kościelnej brali udział: profesorowie i uczniowie Szkoły Morskiej, przedstawiciele władz i urzędów, delegacje towarzyszy z chorągwiami i liczne rzesze wiernych. Z dygnitarzy kościelnych zauważyliśmy ks. oficjale Bartkowskiego i ks. kanonika i regensa seminarjum duchownego Dominika z Pelplina a z dygnitarzy wojskowych inspektora armii generała dywizji Skierskiego z Torunia.

Na chórze prócz organ grała orkiestra 65 pułku piechoty ze Starogardu. Jej doskonałe i oryginalne odegranie kolend, a zwłaszcza „Gdy się Chrystus rodzi” i „Dzisiaj w Betleem” wywarło potężne wrażenie.

Po nabożeństwie kościelnym uformowano pochód, który kroczył ulicą Dworcową, Hallera, Pocztową i Starogardzką do Szkoły Morskiej.

O godzinie piątej i pół po poł. rozpoczęła się w wielkiej sali Domu Mieskiego akademja. Sala przystrojona ślicznie w girlandy, chorągwie i emblematy narodowe zapelniona była publicznością.

Jako pierwszy przemówił prezes Komitetu uroczystościowego, p. starosta Dytkiewicz. Witając marynarzy, przedstawicieli władz, posłów i Publiczność, uwydatnił dziejowe znaczenie pierwszej podróży transatlantyckiej statku szkolnego „Lwów” i wznosił okrzyk na cześć Rzeczypospolitej i p. prezydenta Wojciechowskiego.

W jednych słowach żołnierskich przemówił p. generał Skierski o znaczeniu polskiej marynarki handlowej i wznosił okrzyk na cześć załogi „Lwowa” i jej komendanta p. kapitana Ziolkowskiego.

Imieniem miasta i korporacji miejskich przemówił p. burmistrz Wojczyński i wznosił okrzyk na cześć polskiej marynarki handlowej.

Następnie profesor Szkoły Morskiej p. Majewski wygłosił nader treściwie opracowany odczyt o początkach i historycznym rozwoju polskiej marynarki handlowej i wskazał na ważność i znaczenie takiej marynarki w dzisiejszym świecie handlowym.

Dyrektor Szkoły Morskiej p. Garnuszewski wygłosił obszerny odczyt ilustrowany przeżyciami świetlanymi o swym i załogi „Lwowa” pobycie w Brazylii. Ciekawe były zwłaszcza szczegóły, podane przez p. dyr. G., o życiu, sposobie myślenia i tęsknocie do kraju ojczystego naszej kolonii polskiej w Rio de Janeiro.

W serdecznych i pocieszających słowach przemówił jeszcze dyrektor departamentu marynarki handlowej w Ministerstwie Przemysłu i Handlu p. Gabriel Ghrzanowski i członek sejmowej komisji morskiej p. poseł Żalski.

W końcu dyrektor gimnazjum p. Mięczyński wyraził kilka słów podziękowań kierownictwu Szkoły Morskiej i statku szkolnego „Lwów” i wręczył w imieniu Komitetu p. dyr. Garnuszewskiemu wspaniałą książkę Bolesława Prusa z ilustracjami p. t. „Faraon” a p. kapitanowi Ziolkowskiemu eleganckie przybory biurkowe. Publiczność zaakceptowała upominki te bucznymi oklaskami.

O godz. osmej i pół odbył się raut. Wielka sala zapelniona była publicznością z Tczewa i powiatu. Zabawa taneczna rozpoczęła się polonezem wyprawianym przez p. dyr. Petrowicza z p. Rudowską z Klonówki. Przy wesołych płacach tanecznych i dziarskim mezure bawiono się obocho do rana.

Na uroczystości sobotnie zjechali do Tczewa liczni dziennikarze z Warszawy, Gdańska, Starogardu, Grudziądza, Bydgoszczy i Torunia.

Telegramy z życzeniami nadesłali pp.: ks. biskup Tymieniecki z Łodzi; Wojewoda Pomorski Jan Brejski, Wojewoda Warszawski Manteuffel, Wojewoda łódzki, starosta bydgoski Niesiołowski, poseł Chądzyński, wice-prezes sejmowej komisji morskiej, dyrektor P. K. K. P. Stala z Grudziądza, dyrektor P. K. K. P. Junk z Grudziądza, dyrektor Ligi Żegluga Polskiej w Warszawie Rummel, pułk. Siliński ze Starogardu, ks. dziekan Pelka z Torunia, szef kierownictwa marynarki wojennej admirał K. Porębski z Warszawy, Izba Skarbowa z Grudziądza, Metzger komendant z Torunia, Tygodnik Ilustrowany, Warszawa, Rupniewski, konsul brazylijski z Warszawy, Kurjer Warszawski, Bratnia Pomoc Akademicka, Poznań, Bogusław Herse, Warszawa, Liga Żegluga, Milejow, inż. Ludwik Piekarzki, Warszawa, Stowarzyszenie kupców polskich w Warszawie, Kasprowicz z Gniezna, Fr. Siemiradzki z Bydgoszczy.

Podnieść należy, że przy tej okazji pamiętano też o ubogich miastach i licznych bezrobotnych, znajdujących się we wielkiej biedzie. Dzięki wielkiej ofiarności obywatelstwa tczewskiego i powiatu obdarowano ich obładem i chlebem a także zasiłkiem pieniężnym.

W taki sposób Tczew witał i uczył tych, którzy po uciążliwej podróży pod białą amarantową banderą naszą powrócili do Ojczyzny, by zachęcić i zagrznąć nas do pracy na rzecz naszej marynarki.

Komitetowi zaś i tym wszystkim, którzy bądź to wysiłkiem, bądź to ofiarnością, przyczynili się do urządzania i uświetnienia tak wspaniałej uroczystości, należy się cześć i uznanie. (Nadesłane uprzejmie przez p. dyrekt. Garnuszewskiego).

DR. ALLEGRETTI FILHO. LECZENIE OGOLNE.

Specjalność: choroby kobiece i dzieci. — Przyjmuje od 10 do 12 i od 4 do 5.

Konsultorium i rezydencja: ul. Comendador Araujo n. 50. Telefon n. 650. O 2

TELEGRAMY

Polska Londyn 1. — Dziennik angielski „Daily Telegraph” donosi, że poseł polski w Londynie żądał od premiera angielskiego Mac Donalda gwarancji dla Polski odnośnie do rewizji Traktatu Wersalskiego.

Grecja. Ateny 29 lutego. — Zgromadzenie Narodowe zatwierdziło propozycję rządu greckiego, aby plebiscyt rozstrzygnął, czy w Grecji mają pozostać nadal rządy monarchiczne, czy też mają być zaprowadzone rządy republikańskie.

Bułgaria. Rio de Janeiro 1 — Są bardzo niepokojące wiadomości nadesłane z Bułgarii. Wprawdzie zaprzeczono pogłoskom o uwięzieniu i wywiezieniu króla Borysa i zamordowaniu Cankowa i innych ministrów bułgarskich, w każdym razie jednak panują obecnie w Bułgarii stosunki tak anormalne, że zachodzi słuszną obawa nowych zaburzeń politycznych na Bałkanach, tem więcej, że i w innych krajach bałkańskich jak np. w Grecji i Albanii panują również poważne zaburzenia polityczne.

Węgry. Budapeszt 1. — Rząd węgierski uznał również oficjalnie obecny rząd sowiecki w Moskwie.

Niemcy. Berlin 29. — Został zniesiony stan wojenny w Saksonji i utrzymany nadal stan oblężenia w Bawarii.

Monachjum 1. — W dalszym ciągu odbywa się rozprawa przeciw Ludendorffowi, Hitlerowi i innym szefom rewolucji. — W czasie rozprawy i przesłuchiwań świadków nasunęło się mimowoli pytanie, skąd zwolennicy tej rewolucji dostali broń i amunicję, nie wyłączając armat, do tej rewolucji? Czyż nie nągują się podejrzenie, że garnizon wojska w Bawarii należał także do sił zbrojnych, na które liczył Hitler?

Paryż 1. — Francuski generał Bourgeois, członek komisji Nollet'a oświadczył, że Niemcy każdej chwili mogą mieć wojsko potrzebne do operacji wojennych i dlatego uważa proponowane zniesienie kontroli wojskowej nad Niemcami za fatalny nierozsadek.

Berlin 1. — W Gliwicach na Śląsku niemieckim uwięziono 700 osób podejrzanych o zdradę stanu.

Paryż 1. — Rada Ambasadorów wysłała nową notę do Niemiec z żądaniem odpowiedzi na poprzednie pismo Rady Ambasadorów dotyczące wykonywania kontroli wojskowej nad Niemcami.

Berlin 1. — Z powodu nieznieśnienia przez rząd Rzeszy stanu oblężenia w Bawarii i mianowanie dla tejże komisarza cywilnego nastąpiło ponowne zerwanie stosunków politycznych między Rzeszą i Bawarią. — Sprawa ta wywołała żywe komentarze, ponieważ postępowanie rządu Rzeszy niemieckiej jest niekonstytucyjne.

Monachjum 2. — W swoich zeznaniach złożonych przed sądem marszałek Ludendorff oskarżał katolików niemieckich, że oni spowodowali utratę Poznania, gdyż zawsze upierali się, ażeby Poznań pozostał katolickim. Odnośnie do żydów oświadczył: „W czasie wojny poznałem jak wielkim jest niebezpieczeństwem żydowskie. Gdyby nie żydzi, dziś Anglicy i Francuzi nie mieli żadnego wpływu na nasze sprawy”. (Powyższe oświadczenie dowodzi że Ludendorff u schyłku swego życia nie prze stał być zatwierdzonym wrogiem

prawdziwej wiary i obłudnym kłamcą P. R.)

Anglia. Londyn 1. — Stara niem wiehrabiego Pierze, dawnego budowniczego angielskich okrętów handlowych, ma być między Anglią i Południową Ameryką zaprowadzone kursowanie okrętów o pojemności 22 000 tonu. Zmiana ta ma być zaprowadzona w ciągu roku 1925 przez kompanję okrętową „Mala Real”.

Turecja. Konstantynopol 1. — Zgromadzeniu Narodowemu w Angorze rząd turecki przedłożył do uchwalenia projekt ustawy o zniesieniu kalifatu. Wiadomość ta wywołała ogromną sensację w kołach religijnych i politycznych. (Tytuł kalifa przyjęli po śmierci Makometa wszyscy sułtanie, i skutkiem tego byli najwyższymi władcami duchownymi nad wszystkimi muzułmanami. P. R.)

NOWY ZWIĄZEK REPUBLIK. Rio de Janeiro 1. — Donoszą z Santiago w Chili o utworzeniu nowego Związku republik Peru, Boliwii, Ekwadoru, Kolumbji i Wenezueli. Wkrótce mają się zjechać w Limie prezydenci powyższych republik celem omówienia kwestyj dotyczących każdego z tych państw, a także spraw rezerwowanych.

Belgia. Bruksela 29. — Z powodu odrzucenia przez Izbę deputowanych, przedłożonej przez rząd belgijski konwencji zawartej między Francją i Belgią, gabinet belgijski podał się do dymisji.

Francja. Paryż 2. — Deputowany Mandel powiadując, że działa w imieniu byłego premiera Clemenceau, wystąpił ostro przeciw obecnemu szefowi rządu p. Poincaré, zarzucając mu, że nie wypełnił przyrzeczeń, danych odnośnie do polityki angielskiej.

KRONIKA KRAJOWA

Z Kurytyby.

Zniknął spadek po polskim księdzu.

Konsulat Rzeczypospolitej w Kurytybie zwrócił się oficjalnie do tegoż rządu stanowego w sprawie pozostalego spadku po zmarłym przez 10 ciał laty w Antonio Olyntho księdzu polskim, który pozostawił krewnych w Polsce, mających prawo do tego spadku.

Sekretarjat Stanu Parana znalazł się z tego powodu w kłopotach, ponieważ wszelkie ślady tego spadku w aktach stanowych zaginęły. Tymczasem jest pewność, że w samej gotówce ulokowane były w „Collectoria” w Antonio Olyntho 4:000\$000.

Przypuszczamy — pisze „Gazeta do Povo” — że pan generalny Sekretarz Stanu będzie umiał zarządzić, aby sprawę tę należycie wyjaśniono.

Fiskal municypalny strzela na postrach, aby się uwolnić od kupców Syryjczyków.

Dnia 28 lutego br. przed sklepem „Iris” przy ul. 15 de Novembro przechodnie byli świadkami, jak fiskal municypalny Renato Ferreira Gonçalves wystrzelił z rewolweru, aby się uwolnić od kilku Syryjczyków, między którymi znajdował się i właściciel sklepu „Iris” Miguel Kalluf.

Z początku przypuszczano, że było to nadużycie fiskala, używającego tak brutalnego środka, aby osiągnąć podatek municypalny od Miguela Kallufa i w taki sposób całą awanturę przedstawili kupcy syryjscy. Bliższe jednak zbadanie tej sprawy sprawdziło, że pokrzywdzonym był fiskal, a nie Syryjczycy, którzy przyjęli z kpinami fiskala municypalnego, żądającego od

TABELA CEN OGŁOSZENI W „GAZETECIE POLSKIEJ”

ZA OGŁOSZENIA JEDNORAZOWE	
Na 1-szej stronicie	2\$000 od wiersza
2-giej „	1\$000 „
3-ciej „	\$200 „
4-tej „	\$200 „

ZA STRONNICE JEDNORAZOWE	
Za całą 4-te stronicę	100\$000
1/2 4-tej stronicie	60\$000
1/4 4-tej stronicie	35\$000

Na 3-ciej stronicie o 25 %, na 2 ej o 50 %, na 1-szej o 100 proc. więcej.

ZA OGŁOSZENIA MIESIĘCZNE	
Na 4-tej str. 70 rs. za 1 cm. kwadr.	
3-ciej „ 90 rs. za „	
2-tej „ 110 rs. za „	
1-szej „ 140 rs. za „	

ZA OGŁOSZENIA W DZIALE REDAKCYJNYM	
Na 1-szej stronicie 500\$000 od wiersza	
2-giej „ 300\$000 „	
3-ciej „ 200\$000 „	

Należytość przypadająca ze ogłoszenia należy zapłacić z góry.

nich zapłacenia podatku municypalnego. Oburzony tem postępowaniem fiskal, zareagował, co tak rozszerzało rozpanoszone Syryjczyków, że brutalnie napadli na niego i ten, aby się od nich uwolnić wystrzelił w powietrze z rewolweru.

Pan prefekt Dr. Moreira Garcez zarządził w tej sprawie ściśle śledztwo, które wyjaśni niezawodnie, kto tę całą awanturę spowodował. Świadców obecni tej awanturze, bronią fiskala, a oskarżają Syryjczyków.

Celem wydobywania drogich kamieni i kruszców z rzeki Tibagy.

Dzięki usilnym staraniom p. D-ra Miguela Quadros'a utworzoną została w Kurytybie „Companha de Mineração e Colonias”, która ma na celu eksploataowanie rzeki Tibagy, która jak to badania techniczne zbadały, obfituje w ogromną ilość drogich kamieni i kruszców. Kompanja ta rozporządza ogromnymi kapitałami, co daje gwarancję, że cele jej będą uwieńczone pomyslnym rezultatem, dając olbrzymie korzyści nie tylko jej samej, ale także i rządowi stanowemu.

Z Rio de Janeiro.

Bio obfituje w tragedje.

Dnia 25 lutego br. policja rioska zanotowała 18 katastrof automobilowych, jedno samobójstwo, dwa morderstwa, 8 krwawych sprzeczek i 3 wypadki nieszczęśliwe. I to wszystko w jednym dniu i w jednym mieście.

Nieszczęśliwy wypadek na „Tijuca”.

Tijuca była dnia 25 lutego widownią nieszczęśliwego wypadku. Młody Syryjczyk Abasaba zachwycając się w towarzystwie kilku przyjaciół piękną panoramą, w jaką obfituje Tijuca, a szczególnie malowniczą Cascatinhą, stracił nagle równowagę i wpadł w przepaść.

Nieprawdopodobna pogłoska.

Dziennik rioski „O Brasil” ogłasza, że ambasador Dr. Souza Dantas ma być usunięty z ambasady brazylijskiej w Paryżu, a to dlatego, że wziął osobiście udział w nabożeństwie żałobnym za duszę zmarłego niedawno syna p. Edmunda de Bittencourt, naczelnego redaktora rioskiego dziennika „Correio da Manha”.

„O Brasil” pisząc o tej pogłosce powiada, że nie może w nią uwierzyć, choćby dlatego, że ambasador Souza Dantas oddał Brazylii bardzo wielkie zasługi na stanowiskach dotychczas przez niego zajmowanych.

Wykrycie fabryki fałszywych pieniędzy.

Policja rioska wykryła w tych dniach fabrykę fałszywych pieniędzy, w której brali udział Włoscy

Dr. Mirosław Szeligowski

Były asystent klinik europejskich
Lekarz i operator

DOKONUJE WSZELKICH OPERACJI CHIRURGICZNYCH I KOBIECYCH

Leczy podług najnowszych sposobów. Bada za pomocą promieni Roentgena.

Posiada własną pracownię do badań mikroskopowych i badań

krwi na choroby ukryte.
Chorych zamiejscowych przyjmuje na leczenie

w swej klinice
Rua São Francisco n. 35 - Kurytyba

Piwa z browaru Atlantica

przewyższające wszystkie inne.

LEKARZE

Dr. Carlos Moreira

Klinika medyczno-chirurgiczna. Specjalność: choroby oczu, uszu, nosa i gardła. Konsultorium: ulica Marechal Floriano n. 19. Rezydencja ul. V de Nacar n. 85. Telefon 388 037

Dr. Carlos Iekler

Operator i akuszer. Specjalność: choroby kobiece i pęcherza. Przyjmuje od 8 do 9 i od 2 do 4 godz. wiecz. Przy ulicy Concelheiro Barradas n. 111 030

Dr. Espindola

Rezydencja i konsultorium ul. Marechal Deodoro n. 46. Przyjmuje od 12 do 16 godz. po południu. Telefon 151 030

Dr. Franciszek Franko

Przyjmuje od 3 do 5 po poł. Konsultorium ulica Barão do Serro Azul n. 8. Rezydencja ulica Comendador Araújo n. 74 01

Dr. M. Izacson

Operator-Akuszer. Specjalność: choroby kobiece i pęcherza. Konsultorium Apteka 1 de Março n. 6. Telefon n. 62. Rezydencja Kto Branco n. 26. Telefon n. 661 08

Dr. Mendes de Araújo

Specjalność: syfilis i choroby pęcherza. Przyjmuje od 3 do 5 po poł. Konsultorium Apteka Minerva, Plac Tiradentes 05

Dr. Rudolf Warnecke

Specjalność: choroby nerwowe i dzieci. Dyrektor Centrali instytutu opieki nad dziećmi przy ul. Alegre n. 5 gdzie przyjmuje od 10 do 11 i pół z rana 07

Dr. Saldanha Sobrinho

Klinika dla dorosłych i dzieci. Leczy syfilis we wszelkich stadiach preparatem Bismuthodina. Leczy choroby narządowe i naczyniowe jak alkoholizm, agrestę. Konsultorium: Ul. S. Francisco n. 54, Apteka Moderna, Rezydencja Travessa Zacharias n. 12-a 09

Dr. Wilmund Lima

Akuszerka i operacje. Konsultorium Ul. 1 de Março n. 17. Przyjmuje od 2 i pół do 4 i pół godz. po południu. Rezydencja ul. Dr. Muricy n. 129, Telefon 123 013

Dr. Sequeira Lima

Medyk-Chirurg. Specjalność: choroby dzieci. Przyjmuje od 9 do 10 i od 3 do 5 Konsultorium Apteka Minerva, Plac Tiradentes, Rezydencja Ul. Ebano Pereira n. 27 04

Dr. Torres Netto

Wyjeżdża do chorych w dzień i w nocy. Przyjmuje od 8 do 10 i od 15 do 17. Konsultorium i rezydencja Plac Tiradentes n. 54 a. (obok apteki Stelfeld) 06

DENTYSTY

Anna Carmeliano Oliek

ul. Ebano Pereira n. 43 012

Humberto Pimentel

Ebano Pereira n. 11 012

Jacek Dromlewicz

Zęby sztuczne z podniebieniem i bez, w złocie i kauczuku. Plombowanie i wyjmowanie bez bólu. Robota pierwszorzędna - Ceny przystępne. Przy ul. Riachuelo n. 8 015

João B. Martins

Ul. Marechal Floriano, n. 102, przyjmuje o każdej godzinie. 018

Justo Maciel

Okocznony dentysta w N. Ameryce, z 23-letnią praktyką. Wyręba bez bólu, plombuje po cenie od 5\$ i wstawia po cenie od 10\$. Robota gwarantowana. Ul. Comendador Araújo n. 24 010

Leão Mocellin

Przyjmuje od 8 do 11 i od 1 do 5 ej godziny. Plac Tiradentes n. 10 022

Asygarnie, papierne i drukarnie

Casa de Novidades

Pisma ilustrowane, jurnale, zabawki, książki do nabożeństwa, święte obrazy i statuetki, najrozmaitsze przedmioty na prezenty. Papiery wszelkich gatunków. Przy ulicy 15 de Novembro n. 66

Empreza Gaphica Paranaense

Placido e Silva & Cia Ltda.

Papiery wszelkich gatunków, najrozmaitsze książki naukowe i belestryczne. Wykonuje się każdą robotę drukarską. Przy ulicy 15 de Novembro n. 53 Adres telegraficzny „Gazeta” Caixa postal R.

Livraria Mundial

Pierwszorzędny zakład drukarski, intro-ligatorka, liniarka i fabrykacja ksiąg handlowych. Wybór książek i przyrządów szkolnych. Dla kupców za znacznym upustem. Ul. 15 de Novembro 52

Pompeo Reis

Agent różnych firm, Importuje papiery i przybory biurowe. Skład i biuro przy ulicy Jose Loureiro n. 39 Adres telegraficzny LUZO Caixa postal 308 052

ASEKUROWACIE SIĘ NA ŻYCIE

Radzimy tylko w EQUITATIWIE, która ma swoją filię w Kurytybie przy ulicy 1 de Março n. 4 A Superintendent na Parang i Bankier na Kurytybę Benjamin Ferreira Leite. 051

Ubrania Sukienne i wełniane. Nowe i używane wszelkich kolorów i rozmiarów są do nabycia po cenach bardzo niskich w „A COMMERCIAL” farbiarnia i zakład krawiecki, przy ul. Marechal Floriano Peixoto n. 45 053

LA SAISON

Pani Navalar. Eleganckie kapelusze dla pań i dzieci. Formy, przebrania, pióra i kwiaty. Reformowanie wszelkich kapeluszy po cenach niskich. Przy ulicy 15 de Novembro n. 81. Telefon n. 478 054

Świeże nasiona warzyw i kwiatów posiada na składzie ALEKSANDER WINIARSKI, Floricultura Edelweiss. Przy ulicy 15 de Novembro n. 27. Ogród przy ulicy Desembargador Motta 047

Casa Schmidt

Wyroby fajansowe, żelazniwa, szkła, amunicja, farby i oleje, wszelkie materiały dla instalacji elektrycznej, lampy etc. Plac Tiradentes n. 3 048

Sapataria Siria

Korzystajcie! Ikwiduje się wielki wy-bór obuwia ceny niesłychanie tanie. Plac Tiradentes z prawej strony katedry n. 10 062

Rodolpho Jonscher

Skład obuwia, kapeluszy i drobiazgów. Ulica Jose Bonifacio n. 3-a

CASA DALILA

Estevam Monastier, przy ulicy 15 de Novembro n. 63 naprzeciw Casa Novidades. Kapelusze, obuwie i inne przedmioty dla mężczyzn. Nowy dom, nowe towary. Ceny przystępne.

CASA PARISYS

Przy ulicy Marechal Deodoro n. 62. Czyszczenie paznokci 2\$500. Niszczenie odcisków 5\$, masaż pięknosci 1\$, mycie włosów 2\$, 500, karbowanie 1\$. Z wycisków wykonuje się na obstatunek, loki, warkocz i portize.

PIENIADZE

wypożyczają się na mały procent pod hipotekę lub pod gwarancją bonusów i apolis. Kupuje się i sprzedaje domy, ziemie i majątki. Informacje u rządowego correctora Godofredo Lima przy ulicy Marechal Deodoro n. 38. 028

HOTEL CURITYBANO

Wentura Pereira de Souza & Cia. W centrum miasta, tramwaj przy drzwiach na wszystkie strony miasta. Pokoje i stołowanie porządne. Wina nacionalne i zagraniczne. Po-syła się obiady do domów. Przy ul. 1 de Março n. 7 - UWAGA. Ten hotel wyłącznie dla rodzin. 050

JOSE M. SURUGI

Sprzedaż hurtowa wszelkich materiałów i drobiazgów. Telefon n. 146. Adres telegraficzny: „Surugi”. Skrzynka pocztowa 40. Przy ulicy 15 de Novembro n. 9 040

CASA INDIAN

Jana Prosdocima. Oficyna mechaniczna. Zawsze ma na składzie rowery i wszystkie dodatki. Przy ul. Barão do Serro Azul n. 3. 021

Hotel Guarany

Praca da Estação n. 32 i 34. Kurytyba - w pobliżu stacji kolejowej. Tanie i wygodnie urządzone pokoje dla podróżujących. Restauracja Cafe Restaurante. Telefon 480. Właściciel Jan Ricciardella. 039

CASA JACOB

Jaboba Grinspunda. Fabryka mebli, materacy, kołder i płaszczy nieprzemakalnych. Posiada meble nowe i używane. Sprzedaż na wypłaty. Przy ulicy 1 de Março n. 18 - Telefon n. 389 041

M. G. CARREIRA

Wykłada cały kurs rachunkowo-ści i buchalterii handlowej podług najprzedszego i najpraktyczniejszego systemu. Przygotowuje uczeni praktycznie do objęcia posad w biurach handlowych, bankach i fabrykach. Lekcje kaligrafii używanej w buchalterji. Ulica Floriano Peixoto n. 55. 019

CASA PRATT

Skład maszyn do pisania Remington i Corona; maszyn do liczenia oraz kas „Registradora”. Przy ulicy 15 de Novembro n. 66 a. 052

CASA LOMBARDA

Fabryka chustek, wykonuje najrozmaitsze hafty, mereżki i plisowanie. Szwalnica sukien i wszelkiej bielizny. Plac Tiradentes n. 25 026

PISANIA NA MASZYNIE

uczy. Elisa Constantina Rocha przy ul. Comendador Araújo n. 52. Przyjmuje i wykonuje szybko wszelkie roboty do przepisywania na maszynie. 038

PRAKTYCZNA SZKOŁA HANDLOWA

Przy ul. Dr. Muricy n. 103 na piętrze. Dla buchalterów i korespondentów. Cały kurs trwa 15 miesięcy, w skład którego wchodzi 4 biura: bankowe, fabryczne, składów hurtowych, komisowe. Zapisywać się można zawsze. 027

ADWOKACI

AZEVEDO MACEDO i DR. MACEDO FILHO. Prowadzi wszelkie sprawy cywilne, handlowe, kryminalne oraz sieroty w każdej miejscowości stanu Parana i S. Cathariny. Koszta z góry płatne. Biuro Av. Vicente Machado 20 078

DR. BENJAMIN LINS

Biuro Concelheiro Barradas 181 (063)

DAVID SILVEIRA DA MOTA

2 biuro rejestralne Sierot i Inventarzy. Przy ulicy Marechal Floriano Peixoto 2 a. 042

DR. GASTAO FARIA

Biuro Plac Ozorio n. 49, Telefon 626 044

DR. HUGO ANTONIO DE BARROS

Biuro ulica Buenos Aires n. 15, Telefon 666 080

DR. ULYSSES VIEIRA

Biuro ulica Rio Branco n. 80, Telefon 378 020

Wielki Sklep Polski Marcina Szyndy & Ska

Plac Tiradentes N. 19

ma zawsze na składzie: mąkę pszenną, żytnią i kukurydzianą, cukier, ryż, sól, śledzie, śliwki, rodzenki i konserwy owocowe. Ma również najlepszą kawę mieloną z własnej fabryki.

Trunki krajowe i zagraniczne w najlepszych gatunkach

Kupuje produkty rolne jakoto: kukurydzę, fasolę, ziemniaki, masło, jaja, drzewo itp.

SPRZEDAŻ NA KOLONJE HURTOWA I DETALICZNA
CENY PRZYSTĘPNE

Posiada filje w Thomaz Coelho i Araukarji

Największy wynalazek dla leczenia syfilisu

„Elixir 914”

uznany przez Narodowy Departament zdrowia publicznego pismem dn. 21 lutego 1918 roku, nr. 26

Zwalcza skutecznie syfilis bez niebezpieczeństwa dla iniekcji. Jest energicznym środkiem, czyszczącym krew i lekarstwem wielkiej wartości. Już przy użyciu trzeciej flaszeczki, objawy choroby nawet poważniejszych: plamy, fistuła, przyszcze, wrzody i reumatyzm, znikają jakby je ręką odjął. U 95% mężczyzn żonaty, którzy za czasów kawalerskich, chorowali na choroby sekretne, choroby te pozostają chronicznymi i to jest przyczyna, że tysiące kobiet zamężnych cierpi na rozmaite niedomagania kobiece, nie wiedząc zupełnie, co te choroby spowodowało.

3 flaszeczki wystarczą zupełnie do odzyskania waszego zdrowia i uratowania waszych dzieci od przybyłych następstw.

Dla dzieci syfilitycznych jest „ELIXIR 914” najodpowiedniejszym lekarstwem, ponieważ nie atakuje żołądka i jest przyjemnym w użyciu. „ELIXIR 914” nabyć można we wszystkich aptekach i składach aptecznych w Brazylii.

Główny skład Galvão e Cia. S. Paulo, Av. São João 145

Szanowne Panie!

W ciągu 4-ech godzin uwolnić się możecie od kolek macicznych, jeżeli używać będziecie „FLUXO SEDATINA” - uznana przez Narodowy Departament Zdrowia Publicznego, pismem dnia 23 czerwca 1915 roku, Nr. 67.

„Fluxo-Sedatina” jest jedynym znanym produktem leczniczym, którego skutkiem jest najszybszym w leczeniu niedomagań kobiecych. Kolki maciczne leczy w ciągu 4-ech godzin. Używany 15 dni przed porodem, ułatwia poród, zmniejsza bóle porodowe i kolki, i zabezpiecza życie kobiet przed następstwami krwotoków, tak częstych przy porodach. Przy innych chorobach kobiecych „Fluxo-Sedatina” działa zawsze skutecznie i leczy wszystkie niedomagania kobiece.

Zaleca się lekarzom i akuszerkom.

Jedyni depozytariusze:

Galvão e Cia. São Paulo. Avenida São João 145.

Towarzystwa Francuskie Zegluga Morskiej

„Chargeur's Reunis” i „Sud Atlantique”

Regularne odjazdy z portów Santos i Rio de Janeiro do Hawre i Bordeaux.

Komunikacja najszybsza i najwygodniejsza statkami luksusowymi pospiesznymi, które odbywają podróż ze Santos do Francji w 15 dniach, oraz statkami specjalnie urządzo-nymi dla emigrantów, którzy znajdują jak najwygodniejsze pomieszczenie.

Statki mają do dyspozycji kabiny III klasy. Podróż z Bordeaux, z Havre czyli z Pallice do Gdańska od bywa się pociągami francuskimi aż do Dunkerque, a z Dunkerque do Gdańska statkami komp. francuskiej „Transatlantique”. W ten sposób uniknie się różnych nadużyć, na które nieraz bywają narażeni nasi pasażerowie na granicy niemieckiej.

Najbliższy odjazd do Europy

	Z SANTOS	Z RIO DE JANEIRO
• LUTETIA •	9 lutego	10 lutego
• BELLA ISLE •	—	14 „
• FORMOSE •	—	29 „
• MASSILIA •	8 marca	9 marca

Sprzedaż biletów z Brazylii do Polski oraz z Polski do Brazylii t. zn. (bilhetes de chamada) załatwia i bliższych informacji udziela

Ignacy Kasprowicz

Avenida i uliz Xavier N 28, Kurytyba.

Charutaria e Casa de Seccos e Molhados

José Koerbel. Importuje wprost.

Zawsze ma składzie wszystko co wchodzi w zakres materiałów spożywczych. Wielki wybór: cygarniczek, fajek tutejszych i zagranicznych, torebki na ty, i wszystko potrzebne dla palących. Skład znanych cygar bahijskich jak: erdich & Cia, Stender, Danneman, Costa, Ferreira & Ponna, M. Sennin & Ulica Jose Bonifacio N 14

CASA BICHELS przy ulicy 15 de Novembro N. 70

Założ. w 1897 przez Alfreda Ernesta Bichels

Ma zawsze na składzie wielki wybór kapeluszy dla pań i dzie-zabawek, materiałów, przedmioty właściwe na prezenty, oraz na karnaw-Warto przekonać się osobiście o dobroci towarów jako też o ich cenach 083